

Dobry transport publiczny jest warunkiem koniecznym rozwoju miast i regionów. Przykład Niemiec pokazuje, że nawet przy mnogości przewoźników kolejowych i związków taryfowych, system może świetnie działać.

Coraz więcej marszałków, którzy są właścicielami Przewozów Regionalnych (PR) tworzy konkurencyjne spółki dla tej, którą już mają - w ostatnich latach powstały m.in. Koleje Śląskie, czy też Koleje Wielkopolskie. Nie zawsze idzie łatwo - a właściwie czasami nie idzie w ogóle. Koleje Śląskie (KŚ) od kiedy przejęły regionalne połączenia mają ogromne kłopoty. Doszło do tego, że w środę wyjechało 45 składów, a odwołano 92, a gdyby tego było mało pomoc w zapobieżeniu totalnej kompromitacji musiały PR (na których, uzasadniając powołanie własnej „marszałkowskiej” spółki, psy wieszano na Śląsku od dawna). Efekt? Marszałek województwa przeprosza i jednocześnie przyznaje, że za kolejowy chaos poleca głowy, zapowiadając między wierszami, że czas prezesa KŚ właśnie się kończy... Ten zresztą zapobiegawczo już sam podał się do dymisji...

Pytanie, czy marszałek w ogóle może być większym specem od kolei od prezesa kolejowej spółki w cywilizowanym kraju? Otóż okazuje się, że... tak. Wystarczy spojrzeć na Niemcy...

Leave this field empty if you're human:

Transport to rozwój

Na świecie postrzega się transport jako element rozwoju regionalnego. To nie sektor transportowy stawia cele i sam sobie je rozwiązuje tylko transportowi stawiają cele specjaliści od rozwoju regionalnego, czy też rozwoju miast.

- W Europie Zachodniej, Ameryce Północnej za politykę transportową odpowiadają urbaniści, specjaliści od rozwoju regionalnego, nie drogowcy czy kolejarze. Tym drugim zostaje realizacja postulatów - mówi dr Michał Beim, ekspert z Instytutu Sobieskiego. - Chodzi bowiem o zmianę podejścia do transportu - ma on służyć, służyć mieszkańcowi, bo dla mieszkańca rozwój miejski, regionalny jest prowadzony - dodaje.

Dlatego też, jak podkreśla ekspert, polityka transportowa wpisuje się w wiele polityk: energetyczną, klimatyczną, odnowy miast, ekologiczną, gospodarczą i przede wszystkim - w politykę społeczną. - O tym często się w Polsce zapomina, a transport ma przeciwdziałać wykluczeniom społecznym - tłumaczy Beim.

Źródło: WNP.pl. [Czytaj dalej...](#)